Po konfiskacie nakład drugi

Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XIV. Nr. 226 (4902) WILNO, czwartek 17 sierpnia 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Sąsiadom życzymy... dobrego wywiadu

Na obiedzie żołnierskim Dywizji Legionowej w Wilnie padło wiele słów i wykrzykników których tu powtarzać nie potrzebuję. Wystarczy, że powtórzę słowa tam wypowiedziane przez autorytet najwyższy: „Gdyby nasi wrogowie wiedzieli, jaki nastrój panuje w wojsku, przestaliby by nas zanudzać swymi próbami zastraszania“.

Żeby nasi wrogowie naprawdę zdawali sobie sprawę jak ciężka przeprawa ich czeka w razie zaatakowania nas, moglibyśmy być pewni, że wojny nie będzie. Odwracając to stwierdzenie łatwo dojść do wniosku, że niczego tak nie należałoby życzyć sąsiadom, jak... dobrego wywiadu.

On tylko mógłby ich uchronić od nierozważnych kroków.

Pod każdym innym względem mo że mielibyśmy coś do ukrycia, ale jeżeli chodzi o stopień napięcia woli walki z napastnikiem, nie ma tej potrzeby. Jest to bowiem stopień najwyższy.

W polityce tak jak w handlu: wielkość obrotów, wysokość nakładu pisma itd., to wszystko stanowi tajemnicę handlową tak długo, jak długo firma nie wysunie się bezkonkurencyjnie na pierwsze miejsce. Wówczas odwrotnie. Każdemu opłaci się nie tylko słownie zdradzić całą prawdę, ale udowodnić ją namacalnie. P. K. O. pisze otwarcie: Pewność i Zaufanie — tyle tysięcy oszczędzających, tyle milionów wkładów.

Dlaczego to robi. Bo ma czym się pochwalić. Bo to jest najlepsza reklama, najsilniejszy argument przyciągający. P. K. O. najsilniejsza i najpewniejsza instytucja w Państwie.

Duch jaki panuje w polskim społeczeństwie i duch armii, to nasze najpewniejsze i najważniejsze „P. K. O. polityczne“.

Powinniśmy duch ten wykorzystać propagandowo, podobnie jak, to robią instytucje finansowe, cieszące się największym zaufaniem, ilością wkładów i oszczędzających.

Ponieważ jednak każdej propagandzie zwykle przypisuje się pewną dozę przesady, więc apelujemy do Was, szpiedzy, zainteresujcie się również stroną duchową przygotowania bojowego armii i społeczeństwa i przesyłajcie swoim mocodawcom wierne, nie wypaczające rzeczywistości sprawozdania. Tego wymaga od was nie tylko zwykła uczciwość, ale i właściwie pojęty patriotyzm.

* * *

Takie są spostrzeżenia z tego największego z naszych „frontów“. Nie zapominajmy jednakże o innych.

Wśród przyjaciół Litwinów, jak wieść niesie złe wrażenie zrobił artykuł w „Kurjerze Wileńskim“ o federacjonizmie. — Ci nierealni marzyciele znowu wydobywają straszak — unię. Czyżby nie mieli nic lepszego do „roboty“. — Tak mniej więcej wyglądają te utyskiwania Litwinów

Odpowiemy krótko: — Kochani, doprawdy i Wam przydałby się lepszy wywiad w Polsce. Doprawdy nikt tu nie pragnie niczego ponad zachowanie i utrwalenie dobrych stosunków sąsiedzkich i zachowanie solidarności w razie agresji zewnątrz. Idea federacji w żadnym wypadku nie może być narzędziem wynarodawiania i wzrastania silniejszych kultur narodowych kosztem słabszych. To aż nadto dobrze rozumiemy. Jeżeli jednak dla lepszego rozwoju indywidualności poszczególnych narodów, nielicznych, po wojnie światowej powstały suwerenne państwa, państwa stosunkowo małe, czyż nie powinny one pomyśleć o sposobie zorganizowania sobie wspólnej obrony przed zaborczością państw dużych? Na to tylko chcielibyśmy zwrócić uwagę wymawiając te groźne słowa „federalizm“ i „federalistyczne tendencje“. Te wyrazy mogą być naprawę groźne, ale nie dla państw małych, tylko dla tych kolosów i molochów, które myślą i dalszej komasacji Europy.

Piotr Lemiesz.

„Times“ nawołuje do odbycia

„powojennej konferencji“ przed wojną

Rządy i opinia W. Brytanii i Francji z Polską. — Dosadne sformułowanie koncepcji Lebensraumu. — Osiowa próba dywersji dyplomatycznej. — Kiedy Polska będzie rokować o Gdańsk

LONDYN, (Pat). „Times“ zamieszcza artykuł, w którym redakcja tego najbardziej wpływowego organu angielskiej opinii publicznej nakreśla cele i żądania tzw. frontu pokoju.

Ponieważ istnieją powody do przypuszczeń, że rządy niemiecki i włoski uzgodniły swoje własne poglądy, „Times“ uważa, iż, **jest na czasie, aby się zastanowić nad istotnym celem frontu pokoju.** Jego pierwszym zadaniem jest oczywiście zapobieżenie wojnie i przeciwstawienie się agresji. Pewna określona liczba państw bezpośrednio zagrożonych przez roszczenia jednego narodu, dążącego do hegemonii nad Europą gotowa będzie do rzucenia całej swej energii i zasobów na szalę, aby pokonać ten naród. **W W. Brytanii nie istnieje już dzisiaj żadna różnica zdań co do obowiązków brytyjskich i interesów brytyjskich. Żadne słowa nie są w stanie już dodać niczego do prawdy prostej, a niezmiernie brzemiennej, że W. Brytania wraz ze swym sojusznikiem bez najmniejszego wahania wystąpi do wojny aby udaremnić atak niemiecki na niepodległość Polski**, nie bacząc na wszelkie próby zasłonięcia i zaciemnienia tego ataku szczegółami sporu w sprawie Gdańska. **Odpowiedzią na siłę będzie siła i zostanie ona zastosowana w sposób stanowczy** — oświadcza „Times“. Pod tym względem cele frontu pokoju są dostatecznie wyraźne, angielska zaś opinia publiczna wyraża co do nich pełną zgodę.

Następnym zadaniem, jakie stoi przed mocarstwami pokoju jest ustalenie wspólnej istoty pozytywnego programu i obwieszczenia go światu. W pewnych warunkach winno to **otworzyć drogę dla negocjacji dla tych, którzy negocjacji pragną.** Wszelkie ewentualne negocjacje pisze dalej „Times“ mogą nastąpić jedynie w wypadku, o ile Niemcy porzucą swą obecną koncepcję „lebensraumu“, którego najprostsza niemiecka interpretacja oznacza, iż 80 milionów Niemców może tylko wówczas istnieć bezpiecznie i wygodnie, o ile ujarzmiać i uciskać będzie swoich sąsiadów, a nawet o ile zagarnie ich dobytek i ich domy.

Potępiając tego rodzaju dążenia „Times“ twierdzi, że przeciwnie właściwą podstawą bezpieczeństwa dla Niemiec, jak i dla wszystkich innych jest przywrócenie zaufania, akiż ułamek świata cieszyłby si ędzisiaj ze zwycięstwa hitlerowskiej koncepcji „niemieckiego posłannictwa wobec zagranicy“ i **„boskiego prawa Niemiec dyktowania europejczykom niższego stopnia“** — zapytuje z ironią „Times“. Jeżeli ma nastąpić postęp na drodze prawdziwie zorganizowanego pokoju, to zarzucona musi być hitlerowska koncepcja „lebensraumu“, a winna być przywrócona swoboda do wykonywania prawa własnego zarządzenia się. Uprawnione zaś aspiracje kolnialne winny zostać zaspokojone bez nawrotu do starej koncepcji traktowania narodu i terytorium jako monety wymiennej.

Po „następnej wojnie“ musiałaby się w każdym razie odbyć konferencja pokojowa. Wszystko przemawia zatem, kończy „Times“, aby tę konferencję pokojową odbyć przed „następną wojną“. Ale na warunkach zapewniających prawdziwą konferencję pokoju.

Dopóki jednak to nie okaże się możliwe, najlepszą i **jedynie praktyczną usługą dla pokoju jest utrzymanie przez mocarstwa frontu pokoju sił zbrojnych w pełnej gotowości.**

PARYŻ, (Pat). W miarę rozwoju wydarzeń reakcja opinii zwłaszcza wobec informacji o rzekomych **planach włoskich konferencji 4 czy też konferencji 5** jest stanowcza. W opinii francuskiej coraz bardziej daje się wyczuwać wrażenie, iż państwa osi zdają sobie sprawę z obecnego impasu i próbują dywersji dyplomatycznej. **Prasa francuska nie pozostawia w dalszym ciągu kierownikom Berlina i Rzymu jak najmniejszych złudzeń co do możliwości jakichkolwiek szans dywersji.**

Bernus na łamach „Journal des Debats“ pisze, iż kanclerz Hitler nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bardzo w ostatnich miesiącach zmieniła się sytuacja z i że mocarstwa zachodnie nie dadzą się już więcej zwodzić. Wiemy, że nie chodzi tu tylko o Gdańsk, który jest jedynie pretekstem. Polska jest przeszkodą dla Niemiec do sięgnięcia po władzę nad całą Europą.

Polska — stwierdza autor — jest zawsze gotowa do rokowań w sprawie Gdańska, ale porozumienie musi być oparte na zasadach wysuniętych przez Warszawę, a nie może być kapitulacją wobec Niemiec. Takie stanowisko jest jedynie możliwe.

Powrót P. Prezydenta z Wilna

WARSZAWA (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie min. Mariana Kościałkowskiego, drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza i świty powrócił wczoraj rano do Warszawy z Wilna, gdzie bawił na uroczystościach 25-lecia dywizji piechoty legionów.

Na dworcu witali Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pan prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, pan min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki, pierwszy wicemin. spr. wojsk. gen. Głuchowski i inni.

Na Zamku

WARSZAWA (Pat.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Pan Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, p. prezesa rądy ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Krwawe bitwy z powstańcami w Abisynii

JEROZOLIMA (Pat). Wiadomości, które nadeszły do Jerozolimy z Abisynii, rzucają ciekawe światło na stosunki panujące w kraju i na trudności, na jakie natrafiają Włosi w swojej pracy kolonialnej.

Jak się okazuje, w licznych okolicach kraju grasują bandy powstańców. Powstańcy ci napadają na drobniejsze oddziałki armii włoskiej oraz na transporty żywności, co zmusza Włochów do wzmożonego używania lotnictwa.

Karawany na drogach abisyńskich muszą być chronione przez konwój wojskowy, który często stacza krwawe bitwy z powstańcami.

Jak zapewniają, Mussolini dla zrealizowania swoich planów skolonizowania Abisynii przez rolników włoskich, zmuszony jest do przedsięwzięcia ostrych kroków zaradczych. Zadanie pacyfikacji Abisynii powierzone ma być marsz. Balbo

Ohydna afera dywersyjno-szpiegowska

Niemcy z wojew. Śląskiego na usługach niemieckiego wywiadu

Liczne aresztowania. — Opieczętowanie organizacyj niemieckich. — Zamknięcie małego ruchu granicznego na terenie całego województwa śląskiego

KATOWICE, (Pat). Dochodzenia przeprowadzone przez władze polskie w związku z napadem na odcinku granicznym pod Rudą Śląską w dniu 9 bm. w czasie którego ciężko ranny został polski strażnik graniczny Władysław Pieczychlebek oraz z zabójstwem na przejściu granicznym Szarlej pow. Tarnowskie Góry w dniu 14 bm. policjanta Wiktora Szwagla, doprowadziły do ujęcia kilku sprawców względnie wspólników tych napadów, m. in. Pawła Kalety, zabójcy policjanta Szwagla.

Zeznania aresztowanych pozwoliły ustalić, że na terenie Rzeszy stworzona została na Śląsku Opolskim specjalna organizacja o charakterze szpiegowsko-dywersyjnym.

Materiały, ujawnione w trakcie zarządzonych przez władze prokuratorskie rewizji potwierdziły w całej rozciągłości zeznania zatrzymanych sprawców napadów, wykazując m. in. fakt dostarczania wspomnianej organizacji na terenie Rzeszy przez członków mniejszości niemieckiej w województwie Śląskim zarówno materiałów informacyjnych o charakterze wojskowym, jak i szczegółowych danych dla skutecznej organizacji napadów na polskie władze graniczne, przez dostarczanie szkiców odcinków granicznych, godzin patrolowania itp.

Na podstawie wyników przeprowadzonych rewizji władze sądowe zarządziły zaaresztowanie pod zarzutem działalności antypaństwowej i szpiegostwa oraz organizacji dywersji z zagranicy kilkudziesięciu obywateli polskich narodowości niemieckiej oraz kilku obywateli niemieckich i opieczętowania szeregu lokali organizacji Jungdeutsche partei i gewerkschaft deutscher arbeiter na terenie Górnego Śląska.

KATOWICE, (Pat). Na skutek wstrzymania ze strony władz niemieckich 14 bm. bez podania jakichkolwiek motywów małego ruchu granicznego na odcinku powiatu rybnickiego, władze polskie zarządziły prowizorycznie wstrzymanie ze strony polskiej małego ruchu granicznego na przestrzeni całej granicy województwa śląskiego.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Sensacyjny plan
wysiedlenia do Niemiec 50.000 „nieprawomyślnych" Gdańszczan

Z Gdańska donoszą, że ulotki antyhitlerowskie rozpowszechniane w coraz większej ilości po W. Mieście wywołują prawdziwą panikę wśród władz gdańskich. Policja dokonuje aresztowań w poszukiwaniu winnych rozpowszechniania ulotek.

Jednocześnie Gestapo z polecenia Himmlera układa listy proskrypcyjne gdańszczan, którzy mają być wysiedleni do Niemiec. Podobno na listach tych figuruje 50 tys. nazwisk. Pierwsza partia wysiedlanych ma objąć 15 tysięcy osób.

W kartotekach Gestapo przy nazwiskach osób, do których władze mają pełne zaufanie postawiono brunatne znaczki. Przy nazwiskach gdańszczan o pochodzeniu polskim figurują znaczki czerwone. M. in. sławetny redaktor „Danziger Vorposteu" Zarske, pochodzący z rodziny Żarskich, ma czerwony znaczek.

Władze Senatu Gdańskiego poleciły swoim urzędnikom zakończenie lub ewentualne przerwanie urlopów w dniu 16 b. m.

Program pobytu literatów litewskich w Polsce

Zw. Zawodowy Literatów Polskich wysłał wczoraj do literatów litewskich zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach ku czci Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

Według programu pisarze litewscy wyjadą z Kowna do Polski 28-go sierpnia. W Wilnie zatrzymają się 2 dni. 29-go sierpnia wyjadą przez Warszawę do Zakopanego, gdzie w czasie 2-dniowego pobytu nastąpi exhumacja zwłok ś. p. Jonasa Bilunasa, znanego beletrysty z okresu odrodzenia literatury litewskiej, który zmarł w Zakopanem w 1907 r.

Następnie przez Kraków, Lwów, COP przybędą literaci litewscy do Krzemieńca na uroczystości ku czci Słowackiego. 4-go września wezmą udział w uroczystym posiedzeniu Polsk Akad. Literatury w Krzemieńcu, poświęconym autorowi „Króla Ducha".

Na zakończenie spędzą Litwini 3 dni w Warszawie, a 10 września wyjadą do Kowna w towarzystwie delegacji polskiej, która weźmie udział w Kownie w uroczystym pogrzebie Bilunasa.

Obsługa specjalna „Kurjera Wil." z Kowna

Mobilizują Litwinów kłajpedzkich

. KOWNO, 14.VIII. Prasa litewska donosi, że pozostali na obszarze kłajpedzkim Litwini w wieku poborowym otrzymali wezwania do odbycia służby woiskowej w armii niemieckiej, chociaż sprawa obywatelstwa ich nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta.

Uregulowanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem

KOWNO, 14.VIII. Urzedowo donoszą o nominacji mons. Giovanni Battisto Federico Vallega, tytularnego arcybiskupa nikopolitańskiego i asystenta tronu Jego Świątobliwości, nuncjuszem apostolskim w Litwie oraz dotychchczasowego chargê d' affaires litewskiego przy Stolicy Apostolskiej p. Stanisława Girdwainisa — posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym. Obsadzenie po kilkuletniej przerwie placówek dyplomatycznych oznacza ostateczne uregulowanie zatargu pomiędzy rządem litewskim i Stolicą Apostolską, wynikłego za czasów „tautininkowskich" na tle wykonywania konkordatu, a w szczególności uprawnień Akcji Katolickiej i szkolnictwa konfesyjnego. Zakres osiągniętego w tej sprawie kompromisu nie jest tym czasem znany. (n)

Zakończenie „Tygodnia Morza"

KOWNO, 16.VIII. Wczoraj uroczystościami w Świętej i Połągze, przy udziale przedstawiciela rządu — ministra skarbu gen. Sutkusa oraz wielotysięcznych rzesz wycieczkowiczów z całego kraju. został zakończony „Tydzień Morza".

„XX Amžius" w okolicznościowym artykule pisze, że przeprowadzenie kolei na wybrzeże oraz założenie tam szkół: rzemieślniczej, marynarskiej i rybackiej — „winno być pierwszymi koralami, jakimi Litwa ozdobi swój Bałtyk". „To kulturalne i gospodarcze organizowanie wybrzeża musi być niezwłocznie zaczęte. Za tym się wypowiedziała prasa i społeczeństwo. Dzięki „Tygodniowi Morza", iż dał ku temu sposobność". (n)

Odznaczenia za walkę z litewskością

KOWNO, 16.VIII. W niedzielę w Kłajpedzie wręczono uroczyście 13 miejscowym działaczom narodowo-socialistycznym odznaczenia, nadane im za „długą i ciężką walkę z litewskością", jak to publicznie stwierdził „Kreisleiter" Kkrsch. (n)

Międzynarodowy komitet
rozciągnie opiekę nad emigrantami z Niemiec, pochodzącymi z Polski

WARSZAWA, (Pat). Min. spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski został zawiadomiony przez lorda Wirtetona, przewodniczącego międzynarodowego komitetu dla uchodźców, że komitet rozciągnie swą działalność na pewne kategorie Żydów pochodzenia polskiego, zamieszkałych w Niemczech, względnie zmuszonych do opuszczenia Rzeszy od października 1938 r.

W szczególności **działalność komitetu obejmie Żydów, obywateli polskich, którzy urodzili się w Niemczech i tam zamieszkali.**

W związku z powyższym **przebywający w Polsce uchodźcy żydowscy winni zarejestrować się w żydowskim komitecie pomocy uchodźcom w Polsce**, co umożliwi dopiero dalszą akcję realizacyjną kompetentnych czynników.

Incydent na granicy francuskiej

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Metzu: Dziś w godzinach po południowych wydarzył się na terenie gminy Heining na granicy francusko - niemieckiej incydent, spowodowany napadem Niemców na znajdującego się na terytorium francuskim celnika francuskiego. Funkcjonariusz francuskiej straży graniczn. Richard przechodząc drogą idącą równolegle do granicy o kilkaset metrów od linii granicznej na terytorium fracuskim, zauważył samochód niemiecki, jadący od strony granicy, w którym prócz kierowcy znajdowało się dwóch żołnierzy niemieckich.

Richard zatrzymał samochód, chcąc wyjaśnić kierowcy, że znajduje się na terytorium francuskim. W tym momencie Niemcy rzucili się na celnika i powalili go na ziemię, bijąc go do utraty przytomności zabrawszy celnikowi rewolwer, płaszcz i kepi, napastnicy zbiegli z powrotem do Niemiec.

PARYŻ, (Pat). Minister spraw zagranicznych Bonnet skierował do rządu Rzeszy protest z powodu napadu żołnierzy niemieckich na funkcjonariusza francuskiej straży granicznej.



Korfanty umierający

WARSZAWA (Tel. wł.) Stan Wojciecha Korfantego jest beznadziejny. Rozpoczała się już agonia.

„Diło" zaprzecza

WARSZAWA (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą, że we wczorajszym numerze gazety „Diło" ogłoszono kategorycznie zaprzeczenie pogłosek o rokowaniach polsko-ukraińskich, które jakoby miały się niedawno odbyć.

Litwa nie pozwala Niemcom na nowe organizacje

KOWNO (Pat.). Minist. spraw wewnętrznych odrzuciło podanie kulturverbandu Niemców w Litwie w sprawie założenia nowych oddziałów w 12-tu miejscowościach.

Niemcy zamykają przedsiebiorstwa Polaków

RYBNIK, (Pat). Policja niemiecka zamknęła w Raciborzu na Śląsku Opolskim kilka przedsiębiorstw handlowych, należących do Polaków. M. in. zamknięto składy Edmunda Różyckiego i Antoniego Kapusika.

Csaki w Salzburgu

SAIZBURG, (Pat). Do Salzburga przybył w środę węgierski minister spraw zagranicznych Csaky, który bawi w Niemczech jako gość min. spr. wewn. Rzeszy Fricka.

Miasteczko kłajpedzkie płonie

KŁAJPEDA (Pat). Małe miasteczko litewskie Gardsen, leżace w odległości 18 klm. od Kłaipedy, stanęło w płomieniach. Istnieją obawy, że pożar strawi doszczętnie wszystkie zabudowania.

KŁAJPEDA, (Pat). Pożar miasteczka Gardsen został ugaszony. Miasteczko liczące 3500 mieszkańców, w połowie zostało strawione przez ogień. W płomieniach zginęło 3 osoby.

Zamordowano młodą Polkę w Ameryce

FILADELFIA, (Pat). W jednym z parków w sąsiedztwie Camden znaleziono zwłoki Wandy Dworeckiej, 18-letniej córki polskiego pastora. Ojciec ofiary oświadczył policji, że córka jego prześladowana była przez jakichś nieznajomych ludzi, którzy już raz porwali ją i dwa dni trzymali uwięzioną. Następnie ci sami zbrodniarze przysyłali jej listy anonimowe, grożące śmiercią, jeśli wyda jakąś tajemnicę.

Samobójstwo i zamach samobójczy

Wczoraj wieczorem popełniła samobójstwo przez powieszenie sie Józefa Hajdulowa (Antokolska 58) 38 l.

W Ostrej Bramie targnęła się na życie, zażywając esencji octowej 30 letnia Maria Rendukówna (Świronek 12). Przewieziono ją do szpitala. (c)

Wypadek na placu Katedralnym

Wczoraj wieczorem na placu Katedralnym, róg Mickiewicza motocyklista najechał na przechodzącą kobiete, która doznała ciężkich obrażeń.

W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala. (c)

Polska żąda zwolnienia
aresztowanych w Gdańsku inspektorów

GDAŃSK. (Pat.). W nocy z 13 na 14 zostali aresztowani przez gdańską policję 2 inspektorzy celni i kierowca motorówki inspektoratu ceł „strażnik" w czasie wykonywania funkcji kontrolnych. Władze gdańskie podały jako powód aresztowania podejrzenie o uprawianie przemytu ulotek.

Wysunięty pod adresem aresztowanych inspektorów zarzut jest zupełnie bezpodstawny i stanowi nową próbę utrudniania polskim inspektorom wykonywania ich funkcyj nadzorczych

Komisarz generalny interweniował w tej sprawie w Senacie Wolnego Miasta, domagając się natychmiastowego uwolnienia aresztowanych.

Japonia nie przystąpi do sojuszu z „osią"

PARYŻ, (Pat.). Według informacji Havasa, w piątek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie ścisłego gabinetu japońskiego, na którym zapaść mają decyzje w sprawie polityki zagranicznej.

Uchodzi za rzecz pewną, że rzad japoński nie przystąpi do sojuszu wojskowego niemiecko-włoskiego. Decyzja ta jest uzgodniona przez rząd z japońskimi władzami wojskowymi.

Znowu masowe aresztowania w Madrycie

MADRYT (Pat.). Policia przeprowadziła nowe aresztowania wśród osób podejrzanych o przynależność do partii komunistycznej.

Ogułem aresztowano 56 osób z samego Madrytu.

Zmniejszenie działek przysadybnych w kołchozach

MOSKWA, (Pat) „Izwiestia", poruszając w artykule wstępnym sprawę zmniejszenia działek przysadybnych w kołchozach, stwierdzają, że rozporządzenie Centralnego Komitetu Partii i Rady Komisarzy Ludowych ZSRR (zaznaczyć należy, iż od ostatniej sesji Najwyższej Rady ZSRR podpis Centralnego Komitetu Partii figuruje na pierwszym miejscu) o redukcji działek zgodnie ze statutem kołchozów nie został dotychczas wykonany, mimo, że termin wykonania tego rozporządzenia upłynął w dniu dzisiejszym.

Na niemożność wykonania tego rozporządzenia w terminie wpłynął niezawodnie fakt, że rewizja działek przysadybnych obejmuje miliony kołchozów na całym obszarze związku, na Ukrainie ma być przeprowadzona rewizja działek w przeszło 4 milionach kołchozów.

Dziennik nawołując do wprowadzenia tego rozporządzenia w życie, przestrzega przed zbyt pośpieszną akcją, która mogła by się odbić ujemnie na całej sprawie.

Pogłoski o sojuszu przeciwbułgarskim

ATENY, (Pat). Agencja ateńska zaprzecza pogłoskom, które się pojawiły w niektórych dziennikach zagranicznych o zawarciu sojuszu wojskowego pomiędzy Grecją, Rumunią i Turcją. Sojusz ten miał być rzekomo skierowany przeciwko Bułgarii.

Greckie koła polityczne zaznaczają przy tym, że obronny sojusz wojskowy pomiędzy państwami porozumienia bałkańskiego istnieje już oddawna, a zatem nowa umowa byłaby zbyteczną.

Kronika telegraficzna

— **Gen. Estigarribia objął wczoraj władzę jako prezydent republiki Paragwaju i** złożył przysięgę przed parlamentem. Przejęcie władzy odbyło się następnie w pałacu rządowym. W związku ze zmianą prezydenta nastąpi zmiana rządu.

— **Wzdłuż całej wschodniej granicy Estonii od miejscowości** Narwa — Joesuu do jeziora Peipsi stale ukazują się dymy idące ze strony sowieckiej. Powodem tego, jak twierdzą mieszkańcy, są pożary lasów i torfowisk w okolicach rzeki Ługi. Dym jest tak gęsty, że ludzie w tych miejscowościach chorują na oczy.

— **Zarząd więzienia Sing Sing w N. Jorku rozpisał konkurs** na posadę wykonawcy wyroków śmierci na krześle elektrycznym. Do konkursu zgłosiło się 400 osób, w tym pięć kobiet.

— **Pomiędzy konstruktorami łodzi podwodnej „Thetis"**, która zatonęła w zatoce Liwerpolskiej i asekuratorami okrętu doszło do zawarcia umowy polubownej. Łódź podwodna ubezpieczona była na 350 tys. funtów. Wysokość odszkodowania, jaką wypłaci towarzystwo ubezpieczeniowe, nie jest znana.

— **Stn zbiórki** na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 1 sierpnia 1939 r. wyraża się kwotą zł 10.444.049,54.

— **W pobliżu wyspy Falster wydobyto zwłoki 4 lotników** ze szczątków samolotu angielskiego, który rozbił się u wybrzeży.

— **Policja szwajcarska zdołała ująć 29 letnego Niemca Karla Roetera,** poszukiwanego przez władze. gdy Roetera sprowadzono do komisariatu policji usiłował on zbiec, torując sobie drogę gęstym strzałami z rewolweru. Dwaj przypadkowo znajdujący się w komisariacie robotnicy, którzy usiłowali Roetera zatrzymać padli trupem, przeszyci kulami zbrodniarza Gdy Roeterowi odcięto możliwość ucieczki, popełnił on samobójstwo. Roeter, jak się okazuje, w pobliżu Zurychu posiadał garaż, w którym magazynował łup pochodzący z włamań i kradzieży. Miał on wspólnika, którego osadzono uprzednio w areszcie.

Ministrowie wracają z urlopu

WARSZAWA, (Pat). Min. opieki społecznej **M. Kościałkowski** powrócił z urlopu i w dniu 16 bm objął urzędowanie.

Powrócił z urlopu również min. sprawiedliwości **Witold Grabowski.**

Tereny emigracyjne na Alasce

WASZYNGTON (Pat.). Komentujac raport w sprawie rozwoju gospodarczego Alaski, który wzywał kapitał prywatny do współpracy w tym zakresie, sekretarz spraw wewnętrznych Ickes proponuje, by przemysły europejskie „niszczone i prześladowane przez nietolerancję" przeniosły się na Alaskę. Raport zaleca zniesienie pewnych ograniczeń immigracyjnych dla obszaru alaski ze względu na słabe zaludnienie tej olbrzymiej połaci kraju. Kraj ten, który ma klimat odpowiadający klimatowi krajów skandynawskich, liczy zaledwie 60 tys. ludności, mogąc swobodnie pomieścić 13 miln, Raport wskazuje, że wielkie widoki rozwojowe na Alasce miałyby przemysły futrzane, skórzany, papierniczy i drzewny.

Depesze gratulacyjne
z okazji święta Wileńskiej Dywizji Legionowej

Wileńskiej Dywizji Legionów Józefa Piłsudskiego na ręce dowódcyń dywizji nadeszły setki depesz z życzeniami.

Pan Premier Sławoj-Składkowski nalesłał następującą depeszę:

„Żołnierzom Pierwszej Brygady przesyłam na ręce Pana Generała najlepsze życzinia w dniu zaszczytnej uroczystości".

Od gen. Sosnkowsskiego nadeszła depesza treści następującej:

„Żałuję bardzo, że nie mogę przybyć na uroczystość 25-lecia Dywizji. Na ręce Pana Generała przesyłam serdeczne żołnierskie życzenia, aby świetne tradycje, zdobyte na niezliczonych polach bitew w ciągu lat sześciu ciągłych walk i bojów, prowadziły dywizję do nowych zwycięstw i do nowej chwały. Starym towarzyszom broni obecnym na uroczystościach przesyłam koleżeńskie pozdrowienia".

Płk. J. Ulrych, komendant naczelny Związku Legionistów nadesłał następującą depeszę:

„W dniu 25-lecia okrytej chwałą wiekopomną Dywizji Legionów składam żołnierskie pozdrowienie wraz z życzeniami, aby sławna Dywizja Legionów zawsze przodowała Wojsku Polskiemu cnotą bojową i honorem żołnierskim".

Hitler porzuca starokawalerstwo
i ze względów „psychologicznych" żeni się...

Największą sensacją dnia w Niemczech, która odrazu usunęła w cień i zgasiła najaktualniejsze sprawy — to wiadomość o małżeństwie kanclerza Hitlera. Berlin jest oszołomiony!

Z ciasnego kręgu tajemnicy przedarły się te emocjonujące wieści pocztą szeptano-pantoflową na szerszą arenę, docierając nawet do najodleglejszych zakątków Rzeszy.

Pogłoski o małżeństwie kanclerza są od kilku dni przedmiotem komentarzy, uwag i refleksji we wszystkich sferach ludności. Konferensjerkę prowadzą junkrowie, którzy, gdzie tylko mogą tę wieść kolportują.

Sam fakt że kanclerz, mający za sobą 50 lat życia, cierpiący na niedomogi, związane już z wiekiem, a ponadto od 2 lat poważnie chory na Basedowa i nerwy, stał się obecnie kandydatem do stanu małżeńskiego — może już być wydajną kopalnią sensacji. Nie pozostają też w tyle „podziemia". Te odpowiednio dla swoich celów komentują na swój sposób zamiary matrymonialne kanclerza.

W pewnych kołach wiadomo, że na decyzję kanclerza wywarł wielki wpływ Mussolini, działający z inspiracji najściślejszego kółka przyjaciół osobistych kanclerza. Ci zaprzysiężeni pretorianie już dawno starali się z przyczyn „psychologicznych" nakłonić führera do porzucenia starokawalerstwa, zwłaszcza, że ustawodawstwo Trzeciej Rzeszy popiera stan małżeński.

Jako osobę, na którą padł wybór, wymieniają hrabiankę Annę Marię Reifferscheidt-Moltke z rodu feldmarszałka Helmuta Moltke'go.

Panna Reifferscheidt-Moltke liczy lat 30, uchodzi za przystojną odznacza się wszechstronnę inteligencją i humorem.

Piorun uderzył
w wycieczkę skautów żydowskich
3 osoby zginęły, kilka ciężko rannych

ZAKOPANE, We wtorek zaalarmowane zostało telefonicznie ze schroniska na Hali Gąsienicowej Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które pod przewodnictwem p. Openheima wyruszyło na Świnicę. Według otrzymanych na Świnicy wiadomości, w czasie burzy piorun uderzył w wycieczkę młodzieży żydowskiej organizacji sportowej „Akiba", która bawiła tu na obozie. Przybyłe na miejsce wypadku Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe znalazło dwie osoby zabite, mianowicie kierownika wycieczki Hendrycha Joska i Rotterberżankę Hatmę oraz trzy osoby ciężko ranne z połamanymi rękami i nogami. Dotychczas ustalono nazwiska dwóch ciężko rannych. Są nimi Moszek Kolberg i Miriam Libesking, obaj z Krakowa. Poza tym lżejsze rany od spadających kamieni odniosło 10 osób. Ciężko rannych przewieziono do szpitala w Zakopanem. lżej rannych pozostawiono na Kasprowym Wierchu.

ZAKOPANE, (Pat). We środę w godzinach popołudniowych wróciła do Zakopanego ekspedycja tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego, która zniosła ze Świnicy zwłoki ofiar katastrofy: Henryka Jassa i Chutki Rottenberg.

Z pośród sześciu osób przewiezionych do szpitala zmarł o godz. 13, 19-letni Szlama Diamant. W ciężkim stanie znajduje się jeszcze jeden z ranionych, którego nazwiska na razie nie ustalono. Stan innych tj. Józefa Schwartza i Borensteina nie budzi obaw.

W wycieczce, którą zaskoczyła pod szczytem Świnicy burza z piorunami, brało udział ponad 60 osób z obozu żydowskiej młodzieży skautowej w Pańskiej koło Bukowiny Tatrzańskiej.

Według relacji kierownika pogotowia tatrzańskiego p. Oppenheima, przebieg katastrofy był następujący: w odległości ok. 80 m. poniżej szczytu Świnicy, gdy wycieczka podchodziła wąskim żlebem, południową ścianą od przełęczy Świnicy, bardzo silny piorun uderzył w skałę powyżej idących w następstwie zaś spowodował oberwanie się lawiny głazów, której część spadła na uczestników wycieczki

Trzy katastrofy
Autobus z pasażerami w rowie. — Ciężarówka stoczyła się w przepaść. — Zderzenie motocykla z autem

W Dziśnie na ul. Głębockiej wpadł do przydrożnego rowu i przewrócił się autobus z pasażerami, zdążający z Dzisny do Głębokiego. Wskutek wypadku odnieśli lekkie obrażenia ciała 3 pasażerowie. Według opinii miejscowego lekarza kierowca tego autobusu był podniecony alkoholem.

* * *

W Nowej Wilejce samochód ciężarowy należący do firmy browaru „Szopen" w Wilnie stoczył się z nasypu jezdni kilkadziesiąt metrów w dół, wskutek czego uległa zniszczeniu karoseria samochodu i potłukły się puste butelki, wiezione tym samochodem. Kierowca samochodu wyjaśnił, że czując się zmęczonym i śpiącym prowadzenie samochodu powierzył swemu pomocnikowi, który po wypadku zbiegł. Szofer Jurgielewicz uległ kontuzji klatki piersiowej. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

* * *

W Nowej Wilejce motocykl prowadzony przez Stefana Janickiego w czasie wymijania samochodu osobowego prowadzonego przez kierowcę Jana Michniewicza, uderzył w samochód, wskutek czego motocyklista złamał prawą nogę, a motocykl został uszkodzony. Janickiego przewieziono do szpitala żydowskiego w Wilnie. W samochodzie został uszkodzony błotnik i zderzak. Zderzenie nastąpiło z winy Janickiego, który jechał z wielką szybkością i nieprawidłowo wymijał samochód.

B. dyrektor K. K. O. w Oszmianie
przywłaszczył 100 tysięcy zł.
Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji

Sąd Apelayjny w Wilnie zakończył ferie letnie. Wczoraj zasiadł pełny komplet sędziowski.

Jak na początek „sezonu" poszła sprawa sensacyjna. Na ławie oskarżonych zasiadł były długoletni dyrektor Komunalnej asy Oszczędności w Oszmianie Henryk Salmanowicz, oskarżony o roztrwonienie 100 tysięcy złotych. Malwersacyj oskarżony dokonywał systematycznie w ciągu 7 lat w okresie czasu od 1930 do 1937 r., kiedy nadużycia zostały wykryte.

Salmanowiczowi udawało się tak długo maskować sprzeniewierzenia przy pomocy fałszywych zapisów w księgach handlowych i kasowych banku.

Aresztowanie Salmanowicza wywołało w swoim czasie w mieście, szczególnie w kołach finansowych i w sferach tzw. „złotej młodzieży" wielką sensację.

Salmanowicz bowiem często przyjeżdżał do Wilna samochodem na „zabawy". Prowadził on tu szeroki tryb życia i opłacał w restauracjach i nocnych lokalach słone rachunki.

Sąd Okręgowy skazał Salmanowicza na 10 lat więzienia.

Oskarżyciel wygłosił ostre przemówienie, wskazując, że w obecnych szczególnie czasach, kiedy całe społeczeństwo robi wysiłek w kierunku wzmocnienia obronności i potęgi państwa, defraudant pieniędzy społecznych nie zasługuje na żadne względy.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.

Bronił adwokat Jankowski. Obrońca zapowiada kasację. Salmanowicz do czasu uprawomocnienia się wyroku przebywa w więzieniu na Łukiszkach. (c).

Trzeci sezon w Horyńcu-Zdroju

Wobec licznych zapytywań Horyniec Zdrój donosi nam, że trzeci sezon zaczyna się z dniem 21 sierpnia, z tym dniem również zaczyna się termin ważności tzw. „Tanich Pobytów" 28 dni — 141 zł. — mieszkanie, utrzymanie, kąpiele siarczane i borowinowe w ilości nieograniczonej, opiekę lekarską.

Niezależnie od pobytów „Tanich" prowadzi Zarząd Zdroju we wszystkich okresach sezonu letniego, pobyty ryczałtowe 21 dniowe, od zł 138, obejmujące mieszkanie, utrzymanie, kąpiele siarczane i borowinowe w ilości nieograniczonej, opiekę lekarską, podatek hotelowy, pościel, bieliznę kąpielową.

Ceny kąpieli w sezonie trzecim znacznie zniżone. Kąpiele horynieckie idealnie leczą schorzenia reumatyczne, stawowe, mięśniowe, wszelkiego rodzaju zapalenia nerwów, oraz choroby kobiece. Znaleźć tu można wzmacniający odpoczynek dla osłabionych, anemicznych i wyczerpanych

Zdrój horyniecki dysponuje nowoczesnymi urządzeniami elektroterapia, wodolecznictwo, inhalatorium, oddział ginekologiczny, dla leczenia chorób kobiecych pod fachowym kierownictwem lekarza-ginekologa.

Bardzo silne źródło siarczane. Leczenie borowiną, specjalną metodą horyniecką. Zabiegi wodolecznicze nadzwyczaj skuteczne w przemęczeniu umysłowym i nerwowym.

Sezon czynny przez cały rok bez przerwy, w sezonie zimowym stosowane wszystkie zabiegi jak w sezonie letnim. Kąpiele wraz z mieszkaniem i całkowitym utrzymaniem w domu zdrojowym.

Zakład zdrojowy wysyła odwrotnie i bezpłatnie prospekty i cenniki.

Mimochodem

Askenazy

Przed paru miesiącami na łamach naszego pisma omawiając książkę Rettingera „Polacy w cywilizacji świata" podnieśliśmy konieczność nowego wydania w obcych językach książki pt. „Gdańsk a Polska". W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" prof. Janusz Iwaszkiewicz podnosi ten sam problem pisząc o narodzinach książki Askenazego.

Dzieło Askenazego miało w swoim czasie rekordowe powodzenie.

„Pierwsze wydanie tego dzieła — pisze Iwaszkiewicz — na lichym papierze wojennym szybko się rozeszło, po czym w maju t. r. ukazało się w przekładzie na język francuski we wrześniu — na niemiecki, a w r. 1921 — na angielski. Książka ta, uzasadniając nasze prawa historyczne do Gdańska, oddała wielkie usługi delegacji polskiej na konferencji pokojowej. Czerpali z niej obficie swoi i obcy dziennikarze, publicyści i politycy, zabierający głos w sprawie Gdańska. Żałować należy, że przekład jej na obce języki nie wyszedł wcześniej, jeszcze przed batalią w sprawie gdańskiej na konferencji pokojowej.

Ukazanie się tej książki wywołało wybuch wściekłości w prasie i nauce niemieckiej. Pojawił się szereg prac i artykułów usiłujących podważyć tezy uczonego polskiego. Zarzucono mu że jednostronnie przedstawił stosunek Gdańska do Polski. Ale autorowi nie chodziło o wyczerpanie całego zagadnienia gdańskiego, zależało mu na ukazaniu dodatnich momentów w wielowiekowym stosunku Gdańska do Polski, podkreśleniu wierności, okazywanej niejednokrotnie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przez dumne miasto.

Dziś, gdy zagadnienie Gdańska wysuwa się na czoło wydarzeń europejskich, ponowne wydanie tej pracy w językach obcych, a nawet w przekładzie włoskim wydaje się zewszechmiar wskazane. Da to możność cudzoziemcowi zapoznania się z problemem gdańskim w przeszłości i przeciwstawi się skutecznie bałamuctwom i kłamstwom propagandy niemieckiej o odwiecznie niemieckim charakterze Gdańska".

Dziś polska propaganda przyznaje stale niemieckość Gdańska. Jest to słuszne, bo wytrąca broń z ręki propagandzie niemieckiej. Nie mniej byłoby pożyteczna wyjaśnić Zachodowi, że Gdańsk bynajmniej nie jest niemiecki — w sensie przede wszystkim poczucia łączności z Niemcami — od wieków. Że jak Lwowowi można mu z małą przesadą nadać w naszych dziejach wzniosły tytuł „semper fidelis"

Warto o tym pouczyć naszych sprzymierzeńców. **w. t.**

„...Biliśmy już nieraz różnych najeźdźców"

Onegdaj podczas obiadu żołnierskiego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu święta Wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów gen Wincenty Kowalski wygłosił przemówienie którego pełny tekst podajemy:

Czcigodny Panie Prezydencie, Szanowni i drodzy Goście, kochani Koledzy - żonierze!

Szczęśliwi, radośni i weseli jesteśmy zawsze, gdy spotkamy się z okazji świąt pod znakami naszych pułków Dywizji Legionów. Wtedy oczy promienieją jasnym blaskiem na widok legendą sławy owianych naszych znaków pułkowych, radują się na widok postaci tak kochanej starej wiary legionowej i na widok tych najdroższych nam, już młodych, świeżych i cudnych dzisiejszych żonierzyków polskich. Uszy pieszcza tkliwie starą naszą żołnierską piosenką, a wierne legunskie serce tak silnie bić i łomotać w piersi zaczyna, że zda się wyskoczy z jej mocnego żonierskiego sklepienia. Tu i ówdzie rozkładają się do objęcia ramiona wiarusów, a uściskom i okrzykom gorącym, wzruszonym nie ma granic, nie ma końca.

Jakże potężnieją te wzruszenia szczęśliwe dziś, gdy w dniu święta żonierza, w ćwierćwiekową rocznicę powstania naszych pułków, tych chlubnych zaczątków współczesnej potężnej armii Polskiej, tu w Wilnie pod naszymi sztandarami się gromadzimy. Prawie trzy pokolenia mieszczą się w tym ćwierćwieczu i są tu owiane jednym gorącym, wielkim tchnieniem tradycji naszej — tradycji tak silnej duchem bojowym, że nie masz dla niego żadnych niemożliwości czy nu I to jest naszą dumą.

Na tym wielkim naszym święcie witamy serdecznie i dziękujemy za zaszczyt udziału gości z całej armii i Polski z PanemPrezydentem Rzeczypospolitej na czele, — z Panem Prezydentem rof. Ignacym Mościckim, co tak szczytnie Majestat Rzeczypospolitej nosi i naszą Nawę Państwową w myśl najpiękniejszych i najświętszych naszych tradycji steruje

Gdy myśl nasza przyczynowości tych pięknych zjawisk tradycji szuka to powstaje pytanie, gdzież jest rodowód takiej wielkiej tradycji? Odpowiedzieć możemy, że rodowód ten za mierzchłych wieków sięga tam, gdzie nie opuszczała nas legendarna potęga i sława oręża polskiego.

My rodzimy się zawsze dobrymi żonierzami, a biliśmy już nie raz różnych najeźdźców, niosąc po zwycięstwie nasze sztandary poza granice dla wolności swojej i bratniej. Biliśmy się jak szaleńcy zawsze o hasła szczytne — „Za wolność waszą i naszą" w okresach gdy przez kunktatorstwo, warcholstwo i zdradę, nasza lub bratnia wolność utracona była. Padaliśmy i znów podejmowaliśmy na nowo bohaterskie wysiłki. Porywaliśmy się nawet jak mówią „z motyką na słońce" i biliśmy się nie raz [illegible] o honor żołnierza polskiego i o nic więcej.

Ostatnią i szczęśliwą próbę walki podjął naszym pokoleniem Komendant nasz Józef Piłsudski, walkę, którą prowadził żołnierzem nie mającym nic ponad ducha i honor. W walce tej wojsko i Ojczyznę wskrzesił oraz potęgę Jej ugruntował. Komendant Józef Piłsudski — geniusz i rycerz bez skazy, który w potężnej swej postaci wymowę tradycji minionych wieków rycerskich zawarł, ogień ducha bojowego roznie[ci]ł, cele walki wskazał, a w bojach przez się prowadzonych zwyciężać uczył — dał wiernemu żołnierzowi najszczytniejszą sławę a wolność i potęgę Rzeczypospolitej.

Oto tradycja nasza. Jest nią Komendant, na którego minione wieki swą mistykę i sens przeżyć historycznych złożyły, na tego, który wizjonerstwem swym przyszły nowy wiek przejrzał.

Szczęśliwy kraj, szczęśliwe wojsko, co Postać tak wielką posiada. Szczęśliwi jesteśmy my: I Dywizja Piechoty i Wilno, co byliśmy przedmiotem szczególnego umiłowania Jego, bo oto co Komendant w 1932 roku przy wręczeniu sztandarów pułkom naszym tu w Wilnie powiedział:

„Kochani chłopcy, wy I Dywizja, jesteście marzeniem moim, jesteście harfą mej duszy.

Gdy chcę zaznaczyć że byliście tym dla mnie, w co nikt wówczas nie chciał wierzyć — że byliście tym dla mnie, w co Polska nie chciała wierzyć — byliście dla mnie poezją mej duszy — tą wielką zagadką, czy siły

Nożycami przez prasę

ZNAJDZIE SIĘ ŚRODEK I NA „CICHOŁAZY".

„Polska Zachodnia" omawia taktykę niemiecką w sprawie Gdańska. Analiza taktyki jest bardzo trafna.

Jednemu ze swych współpracowników oświadczyć miał Hitler w przystępie szczerości że jeśli do marszu na Pragę wdziewał podkute buty, to do Gdańska wśliźgnie się w filcowych pantoflach. Pozostawiając na boku kwestię autentyczności tego powiedzenia, można je jednak uznać za niezłe określenie taktyki niemieckiej w stosunku do Polski.

W istocie mimo nieopisanego harmideru prasy niemieckiej bombastycznych przemówień gauleiterów intensywności propagandy — pielgrzymkę swą do Gdańska, kontynuuje Hitler na „cichołazach". Weźmy na przykład mowę Foerstera. Cały świat oczekiwał sensacyjnej niespodzianki, by doznać rozczarowania. A jednak fałszywy ten alarm nie był czymś przypadkowym. Wystąpienie to było przede wszystkim jedną z ponawianych prób stępienia reakcji opinii Zachodu na alarmy wojenne w ogóle. W prowadzonej „wojnie nerwów", równoznaczne jest to z usypianiem czujności przeciwnika.

Realnie rzeczy biorąc, problem gdański nie jest oczywiście sprawą urabiania takich czy innych nastrojów, lecz kwestią rozstrzygnięć dyplomatycznych i wojskowych. Wydaje się że zamiarem Hitlera ‚operującego w „cichołazach" jest powolne, możliwie ściszone, usuwanie uprawnień polskich w wolnym mieście i to tak, jakby Hitler chciał ostatecznie postawić Polskę przed faktem przegapienia możliwości interwencji. Nadanie gdańszczanom obywatelstwa Rzeszy, próby likwidacji granicy celnej z Niemcami, sposobami jak to obserwowaliśmy przed tygodniem, gdy Polska udaremniła wycofanie polskich inspektorów celnych itp. — oto sposoby nowej taktyki.

Trzeba by więc i ze strony polskiej obmyśleć jakoweś „cichołazy".

WŁOCHY, JAKO PROTEKTORAT RZESZY.

„W. Dz. Narodowy" zwraca Włochom uwagę na stałe zaprzepaszczanie niepodległości włoskiej przez prądy panujące obecnie w polityce włoskiej (zagranicznej).

Oczywiście Niemcy działają w „porozumieniu" z Włochami! Wiemy jednak że w tym „porozumieniu" Włochy będą czynnikiem tolerowanym bo pozostawione sam na sam z Niemcami, wcześniej czy później będą musiały zgodzić się na przyjęcie każdego dyktatu niemieckiego z taką samą uległością — na szczęście nie wszyskie — czynniki włoskie aprobują plany polityki niemieckiej. Usadowienie się wpływów niemieckich na poł.-wsch. Europy, podział Bałkanów na sfery wpływów włoskich i niemieckich w postaci mniej lub bardziej jawnych protektoratów, zainicjowałyby powolne ograniczenie wpływów włoskich do granic półwyspu i kolonij. Włochy stałyby się takim samym protektoratem niemieckim jeno że większym terytorialnie jak dzisiaj Czechy Słowacja.

WOJNA TRWA JUŻ OD ROKU.

Dziennk Poznański" przypomina w artykule wstępnym, że Armia Polska prowadzi już właściwie wojnę od roku.

Dziś polski żołnierz od roku znowu jest na wojnie. Nie padają co prawda strzały ale od marca 1938 roku, gdy na wschód ruszyła ofensywa polityki niemieckiej armia polska weszła w stan ostrego pogotowia. Jej postawie zawdzięczamy już nawet zwycięstwa. Zwycięstwem żołnierza polskiego było Zaolzie, zwycięstwem bezkrwawym jest i zatrzymanie się politycznej ofensywy niemieckiej, właśnie u granic naszego państwa. I znowu nie myślmy, że zwycięstwa te żołnierzowi naszemu przyszły łatwo. Nie! Nawet ta pokojowa służba wymaga od niego największych ofiar i poświęceń. Wzrosły wymagania wobec prostego żołnierza ‚więc i praca jego jest większa. Z iluż planów życiowych musi nieraz rezygnować rezerwista który dziś idzie na trudne i jak nigdy odpowiedzialne ćwiczenia. A jak żmudnie, z jakim poświęceniem układa się życie zawodowej kadry oficerskiej i podoficerskiej! Wszak rok przeszło ciągłego pogotowia, to znowu największa praca nerwów, zmęczenie odpowiedzialnością, zapominanie o sobie i swym własnym życiu.

POMIMO WOJNY NERWÓW I ŻYCIE CYWILNE ROŚNE W 7-MILOWYCH BUTACH.

Pisze „Goniec Warszawski".

W 1932 r. było w Polsce ogółem wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych od najmniejszych do największych 203,5 tysiąca. Podobny stan trwał też w roku następnym ‚a dopiero w 1934 r. widać lekką zmianę.

Jednak dopiero lata 1935, 1936 1937 uwidoczniają wzrost tempa rozwojowego naszego kraju. Już w 1937 r. liczba przedsiębiorstw przemysłowych przekracza 252 tysiące, aby w roku ubiegłym dosięgnąć sumy 272,5 tysiąca.

A więc w ciągu lat sześciu ilość wszelkiego rodzaju placówek wytwórczych, produkujących dobra gospodarcze i dających utrzymanie właścicielom i robotnikom wzrosła o 69 tysięcy.

WZROST O 33 PROC.

Prawie siedemdziesiąt tysięcy nowych warsztatów pracy powstało w ciągu tak krótkiego czasu. Jest to liczba imponująca i musi ona wywrzeć na każdym wrażenie, które będzie tym większe, gdy zdamy sobie sprawę z tego, jak wielki stosunkowo jest ten rozwój. Wszak ni mniej ni więcej oznacza to, Tempo rozwoju liczby przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych powiększyła się o jedną trzecią przeszło.

Śmiało rzec można ‚iż tempo to jest bardzo szybkie i gdyby zostało nadal utrzymane wkrótce uległyby zmianie stosunki gospodarcze i społeczne w Polsce, która coraz bardziej zatracałaby charakter kraju rolniczego.

Tempo rozwoju liczby przedsiębiorstw przemysłowych jest daleko szybsze od tempa naszego przyrostu naturalnego i świadczy o tym, że nadmiar naszych sił energii ludzkiej, będącej dotąd w uśpieniu, kierowany jest do produkcyjnych placówek pracy.

Jak widać współczesne formy wojny nie tylko nie szkodzą gospodarce, ale przeciwnie, potęgują jej działalność. *l.*

Sól przeciw udarom cieplnym

Według doniesień amerykańskiego pisma wojskowego udało się w ostatnim roku zupełnie eliminować niebezpieczeństwo udarów cieplnych w armii amerykańskiej; podczas kiedy w biegłym roku zanotowano 40 wypadków porażeń wskutek uciążliwych marszów w czasie upałów, w ostatnim roku nie zanotowano ani jednego wypadku. Wyniki te zawdzięcza armia zastosowaniu prostego środka, wypróbowanego od kilku lat w przemyśle amerykańskim u robotników wykonywujących ciężką pracę w wysokiej temperaturze, jak np. u hutników, palaczy, giserów, gorników itp.

Jak wykazały badania przeprowadzone w „Laboratorium Zmęczenia" Uniwersytetu Harvarda w Bostonie, powodem udarów cieplnych bywa często nadużycie wody do picia. Robotnicy pracujący w wysokiej temperaturze piją nieraz po kilka, a nawet kilkadziesiąt litrów wody. Woda a wypłukuje z ustroju sole które są ważnym składnikiem tkanek i płynów ustrojowych. Wskutek utraty soli przychodzi do znacznego osłabienia organizmu, wywołanego głównie utratą tak zw. chlorków.

Nie można zabronić człowiekowi pracującemu picia wody. Pocąc się w upał przy pracy traci on kilka, a nieraz nawet 10 litrów wody. Ażeby jednak zapobiec utracie dużych ilości soli wraz z potem, zaczęto stosować zapobiegawczo dodatek soli kuchennej do wody. Przy każdej szklance wody połyka robotnik małą tabletkę soli (około pół grama) powleczoną cukrem.

Wszystkie większe zakłady przemysłowe oddają do dyspozycji robotników w porze gorącej ten tani dodatek do wody. Stosowanie go zapobiega utracie soli przy piciu wody w dużych ilościach i udarom cieplnym. Ten sam środek zastosowany obecnie w armii dał niemniej pomyślne wyniki.

Powodzenie polskich linii lotniczych

Wyjątkową frekwencją cieszy się polsko-lewańtyńska linia lotnicza, którą przedłużono do Beyruthu (Syria). W związku z tym nastąpił dalszy wzrost przejazdów, szczególnie zaś przewozu poczty. Jak się okazuje, polskie samoloty, kursujące na linii Warszawa—Lydda—Bayruth, przewożą obecnie w obu kierunkach blisko 30 tys. przesyłek listowych tygodniowo Z połączeń lotniczych, szczególnie w zakresie poczty, korzystają Rumunia, Bułgaria i Jugosławia.

Conajmniej 30 lat
Nowy związek Niemców w Polsce

Poważny odłam Niemców obywateli polskich organizuje nowy związek, który w swoich szeregach skupiłby Niemców którzy zamieszkują w Polsce conajmniej 30 lat i za swoją ojczyznę uważają wyłącznie Polskę.

Związek nosi się z zamiarem wydawania tygodnika w języku polskim p. n. „Ojczyzna".

Na czele organizacji ma stanąć jeden z wybitnych przemysłowców warszawskich.

Jak twierdzą organizatorzy, związek przeprowadzi odpowiednią selekcję swoich członków.

wasze starczą na to, by ten zamiar, który miałem, dał się zrealizować, dał się w czyn wprowadzić.

Taką samą poezją było Wilno, budzące dreszcze rozkoszy.

I nie dlatego tylko, że było ono mym rodzinnym miastem, nie dlatego tylko, że kołysały mnie tu rodzinne sosny... ale dlatego, że było ono przeszłością narodu.

A drugie cięższe, o wiele cięższe wspomnienie.

Gdy siedząc w twierdzy Magdeburgu, za przykładem przodków moich, zabawiałem się snuciem marzeń — wierzcie mi — i w tych marzeniach snując projekty dyslokacji wojsk w przyszłej mej Ojczyźnie — chłopców moich nie stawiałem nigdzie indziej, jak tu w Wilnie. W ten sposób łączyłem wszystko, co mi było drogie.

I teraz jeszcze hymnem zwycięskim, hejnałem o niezapomnianym śnie o szpadzie... gra mi w duszy trzecie wspomnienie, gdy na waszym czele wkroczyłem do Wilna, gdy zdobywszy miasto, rzuciliście mi pod nogi serce Wilna.

I przyszliście tu nie jako despotyczny, dziki zdobywca, ale zdobyliście serca tych, którzy wieńczyli wasze sztandary kwiatami.

Złączyłem być może was wbrew wszystkiemu, wbrew woli miasa i waszej może, złączyłem dwa marzenia mej duszy — was z nimi i ich z wami".

Gdy cytuję te piękne słowa miłosnego wyznania Komendanta do nas, to żołnierskie łzy szczęśliwości do oczu mi się cisną, tak jak i każdemu z was, leguni — żołnierze, jak i każ każdemu z obywateli Wilna, jak i zresztą każdemu z obywateli Rzeczypospolitej.

Jakże wymowną jest tu miłość do Dywizji Legionów i Wilna, do tych dwóch symbolów: wojska i Ojczyzny. W słowach tych zaklęta jest wiara i miłość niezmierna do żołnierza i to tak wielka, że wielką miłość żołnierską silną i trwałą wyzwala, wskrzesza.

Oto jakiego żołnierza wyczarował Komendant w Dywizji Legionów, oto nasza tradycja płomiena, jakiej nie wskazać niepodobna.

O co idzie zatem dalej? Dalej Komendant powiedział dwa słowa:

„Kochany Śmigły"... Wiemy. To ten, który rwącego się na Kasztance Komendanta do czoła w bój zatrzymał mówiąc: „Komendancie, prowadzenie awangardy to mój obowiązek". Kochany Śmigły! Wódz awangardy Komendanta! Generał Śmigły pierwszy dowódca naszej Dywizji, co czułe serce dla nas miał, a potężne ostrze miecza w boju z nas krzesał, co do zwycięstwa nas wiódł i sławą sztandary naszej Dywizji otoczył. To Marszałek Śmigły Rydz nasz Naczelny Wódz, w ręce którego Komendant buławę wodzostwa i honor wojska złożył. Umiłowany nasz Wódz, do którego zwrócone są nasze wierne oczy, uszy i serca żołnierskie, by usłyszeć rozkaz „Maszerować, bić, zwyciężać". Nasza miłość do Ojczyzny i do Ciebie, Naczelny Wodzu, nigdy nie będzie mniejszą, niż u innych — obcych, bo to nasze największe szczęście i prawo nieomylnego instynktu rycerskiego — żołnierskiego.

Pełni wiary w zwycięstwo, pomni Twych nauk wojskowych bić się z najeźdźcą będziemy, jak tylko Polak potrafi do ostatniego tchnienia, do ostatniej kropli krwi, tak, jak to jest tradycją naszą, Twoją, Naczelny Wodzu, Komendanta i rycerzy minionych wieków.

Ślubujemy to przed Majestatem Rzeczypospolitej, a z głębi piersi wznosimy okrzyk:

Najjaśniesza Rzeczypospolita Polska.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Mościcki Ignacy,

Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz Edward

niech żyją!

Lombard w nowym gmachu

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna buduje dla Miejskiego Zakładu Zastawniczego, mieszczącego się obecnie w murach Franciszkańskich, nowoczesny gmach przy ul. Portowej, a ściśle — przy projektowanej trasie przedłużenia ulicy Dąbrowskiego. Nowy gmach lombardu składa się z obszernej sali dla interesantów, pomieszczenia dla biur i trzech kondygnacji składów. Do tego dochodzi specjalnie zabezpieczony od kradzieży, a nawet pożaru skarbiec na kosztowności. Sale składowe będą zaopatrzone w najnowsze urządzenia wentylacyjne, gwarantujące bezpieczeństwo od moli i innych szkodników oraz specjalne aparaty przeciwpożarowe. Nowy gmach lombardu zostanie ukończony całkowicie w końcu br.

Klienci lombardu, obecnie tłoczą się w dusznej salce operacyjnej przy ul. Trockiej z radością powitają przeniesienie się tej pożytecznej instytucji do nowego gmachu.

Spadek bezrobocia

W dniu 1-go sierpnia b. r. było zarejestrowanych na terenie całej Polski 211.775 bezrobotnych, czyli 14.591 osób mniej niż w roku ubiegłym, w analogicznym okresie. W związku z prowadzonymi na szeroką skalę robotami inwestycyjnymi w kraju należy się spodziewać dalszego spadku liczby bezrobotnych

Ten się zemścił!

W Detroit zatrzymano młodą nauczycielkę, która w czasie największego nasilenia ruchu ulicznego przeszła przez jezdnię, lekceważąc czerwony sygnał. Ponieważ został jej doręczony bilet obowiązujący do stawienia się w Sądzie Ruchu w oznaczonej porze — nauczycielka poszła natychmiast do sędziego z prośbą o wyznaczenie jej sprawy na inną porę, gdyż w oznaczonym czasie musi być w szkole.

— „Ach, więc pani jest nauczycielką szkolną" powiedział surowo sędzia — „To się nawet dobrze składa. Pani obecność spełnia moje długoletnie pragnienia. przez lata całe czekałem, aby mieć nauczycielkę w tym sądzie. Pani usiądzie zaraz przy stole i napisze 500 razy zdanie: „Przeszłam przez jezdnię przy czerwonym sygnale".

Wiadomości radiowe

„DRUGA PUŁAPKA MIŁOŚCI"

Teatr Wyobraźni.

Teatr Wyobraźni w Wilnie nada w czwartek, dnia 17 sierpnia o godz. 21,30 „Drugą pułapkę miłości" Marivaux. Sztuka ta wystawiona po raz pierwszy w roku 1727. jest jednym z najlepszych utworów tego pisarza. W początkach 18-go wieku była ona rewelacyjnym dziełem a do dziś dnia należy do stałego repertuaru teatrów paryskich. U nas Marivaux został niesłusznie zapomniany. „Drugą pułapkę miłości" przełożył Tadeusz Boy-Żeleński. Z ogólną charakterystyką twórczości Marivaux oraz z pozycją, jaką w niej zajmuje „Druga pułapka miłości" zapozna słuchaczy słowo wstępne.

AUDYCJE WIEJSKIE 17 SIERPNIA.

Złożą się na nie: pogadanka Adolfa Olechnowicza „Jak zbudować dom ludowy" o godz. 20,25 i Poradnik Rolniczy inż. J. Węckowicza o godz. 20,35.

Pechowi kieszonkowcy

Wczoraj zdarzyło się w Wilnie kilka wypadków kradzieży.

Franciszkowi Dziedziewiczowi (Zamkowa 15) skradziono 120 zł. Janinie Tyglerwanównie (Góra Bouffałowa 21) skradziono bieliznę i garderobę wart. 100 złotych. Roman Pawłowski (zamieszkały w Zgierzu) zameldował władzom policyjnym, że jakiś złodziej wyciągnął mu z kieszeni, podczas gdy był w „Cielętniku", 182 zł.

We wszystkich wypadkach policja sprawców wykryła i aresztowała. (Zb.)

Pół żartem, pół serio

Zerwanie

Panna Jadwiga postanowiła zerwać swym narzeczonym, przeto posłała mu następujący list:

„....wobec powyższego między nami wszystko skończone i wiedz o tym, że nie zgodzę się już nigdy na twe odwiedziny, nawet gdybyś przyszedł do mnie jutro między szóstą a ósmą wieczorem, gdy m... nie ma w domu i kiedy można śmiało wejść kuchennymi schodami, bo służącą wtedy wysyłam na miasto..."

W epoce zbrojeń

Amerykanin rozmawia z Anglikiem na temat zbrojeń morskich.

— U nas — chwali się Anglik — w zeszłym tygodniu spuszczono na wodę w Liverpoolu tak wielki pancernik, że kapitan w celu przypilnowania wydanych rozkazów, musi jeździć po pokładzie autem...

— To nic... — śmieje się Amerykanin, — Myśmy zbudowali teraz tak wielki pancernik że kucharz chcąc przypilnować aby się zupa nie przypaliła, musi jeździć w kotle łodzią podwodną!...

Wariat łowi ryby

Przy zakładzie dla umysłowo chorych istnieje wielkie jezioro, pełne ryb, ponieważ nic tak podobno nie uspakaja nerwów jak właśnie wędkarstwo.

Pewnego dnia naczelny lekarz szpitala udał się na brzeg jeziora, by przekonać się jak też ten sport działa na jego pacjentów. Uwagę jego zwrócił pewien wędkarz, który zamiast wędki trzymał w ręku wielki młot, a obok niego stał budzik.

— Co pan tu robi? — zwraca się doń uprzejmie lekarz:

— Ano nic... łowię ryby... — odpowiada pacjent.

— W jaki sposób łowi pan ryby?

— Zwyczajnie.. Widzi pan ten budzik?

— Widzę...

— Otóż gdy budzik dzwoni, wówczas ryba wysuwa głowę, by sprawdzić która godzina, a wtedy ja ją młotem w łeb i koniec!

Złośliwy

— Wie pan, panie Żółtko, ja wierzę w metampsychozę...

— Co to znaczy?

— To znaczy, że gdy umrę, dusza moja zamieszka w ciele jakiegoś zwierzęcia...

— No to pan nie potrzebuje wcale umierać panie Eerwies.

Bogaćmy język!

Apriorii — mydło, krem, puder dla uroczych asystentek seminariów filozoficznych

Biskwit — pokwitowanie wystawione przez biskupa.

Inkubunabuly — księgi traktujące o praktykach erotyczno-diabelskich w średniowieczu.

Urwipołeć — obiecujący podlotek.

Masoniakalny stan — samopoczucie wolnomularza.

Oślica [oś-lica] — Europa, która „twarzy ku „osi" obróciła"; porówn. u Słowackiego: „którzy twarzy ku przyszłości obrócili".

Papuasy [papu-asy] — wybitni sportowcy spożywający posiłek.

Premiera — żona premiera; **prapremiera** — teściowa tegoż.

Problementol — eliksir do zębów dla myślicieli.

Siks-apel — sprawdzanie listy obecności na pensji żeńskiej.

Szachraj — szach perski w raju.

Tramtradycja — sentymentalny kult przeszłości.

Zebrał Z. O.

Opowieści berlińskie

W kawiarniach berlińskich opowiadają sobie na ucho o nowym ukazie, dotyczącym sporządzania oszczędnościowych tkanin. Mają się one składać: 1) z pasma urojeń, 2) z przędzy kłamstw Goebbelsa, 3) ze szmat partyjnych, 4) z niespożytego włókna cierpliwości niemieckiej.

Kultura wokalna a porzeczki

W temacie tym wyjątkowo niema nic z blagi. Traktujmy sprawę zupełnie poważnie.

Niedawno, dojeżdżając do pewnego majątku, zdala usłyszałem śpiew dziewcząt. W miarę głośny, w miarę chaotyczny — trwał nieprzerwanie

Okazało się, że to dziewczęta wiejskie zostały wynajęte do zbierania czerwonych porzeczek we wspomnianym majątku. Ponieważ trudno dopilnować, żeby same przy tym nie jadły jagód — przeto kazano im przez cały czas śpiewać.

Codzień od rana do wieczora cieszy uszy, rozśpiewana okolica.

Najpoważniejszy nawet muzykolog bez ujmy dla siebie mógłby więc napisać rozprawę na temat: „Kultura wokalna a porzeczki" (czerwone!)...

KRONIKA

SIERPIEŃ **17** Czwartek

Dziś: Jacka W.
Jutro: Agapita M.

Wschód słońca — g. 3 m. 57
Zachód słońca — g. 6 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii US B w Wilnie z dn. 16.VIII. 1939 r.

Ciśnenie 766
Temperatura średnia + 24
Temperatura najwyższa + 32
Temperatura najniższa + 14
Opad —
Wiatr zmienny
Tend.: spadek
Uwagi: dość pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują zastępujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRASOWA.

— **Niefortunny występ „Falangi".** „Falanga" przejawiła swą działalność, wydając jednodniówkę pt. „Kresy Walczą". Na mocy decyzji władz jednodniówka uległa konfiskacie.

SKARBOWA

— **W przyszłym tygodniu wznowione będą egzekucje u rolników.** Władze skarbowe otrzymały instrukcję wznowienia egzekucyj i licytacyj u rolników wskutek zakończenia żniw. Czynność te wstrzymane w okresie żniw dla ułatwienia pracy rolnikom.

Z KOLEI

— **Tylko do 18 bm.** Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie przypomina o okresie ulgowym przewozu dzieci jako trwać będzie do dnia 18 sierpnia rb. Z ulgowego przewozu dzieci pod hasłem „Polskie Koleje Państwowe najmłodszym turystom", korzystać mogą dzieci do lat 14.

SPRAWY SZKOLNE

— **14 bm. powrócił z urlopu** wypoczynkowego i objął urzędowanie Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Marian Bronisław Godecki.

— **Liceum Gospodarcze w Wilnie** przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939. Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1 września rb. Zapisy przyjmuje Kancelaria Liceum Gospodarczego w Wilnie, ul. Bazyliańska 2 — 19. Tel. 25—97.

RÓŻNE.

— **II Przychodnia Kliniki Skórno-Wenerycznej U. S. B.**, mieszcząca się przy ulicy Żeligowskiego Nr 4, udziela porad niezamożnym chorym codziennie od godziny 13 do 14,30.

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** organizuje w dn. 16—20 września wycieczkę do Rygi. Koszt udziału zł 58. Zapisy do dnia 5 września rb.

— **Likwidacja strajku.** Przed kilku dniami w łaźni Drajzensztocka powstał zatarg z powodu wymówienia 5 pracownikom pracy. Ponieważ zatarg w drodze polubownej zlikwidować nie udało się, robotnicy w liczbie 30 — zastrajkowali. Wczoraj ze względu na ustępstwa właściciela strajk został zlikwidowany. Pracownicy podjęli pracę.

NOWOGRÓDZKA

— **Teatr Wileński w Nowogródku.** Znany już z w naszym mieście Wileński Teatr Objazdowy wystawi dziś komedię L. Krzemieńskiego pt. „Niezawodny system". Udział biorą: pj. Ściborowa, Z. Markowska, A. Daniewicz i W. Ścibor.

— **Przepełnione kosze odpadków.** Wystawione w mieście kosze na odpadki stale są przepełnione, a niektóre pełne czarnych much. Pożądane więc jest częstsze opróżnianie koszy.

— **Deficytowa plantacja pomidorów w Nowogródku.** Podejmowana w Noowgródku przez poważniejszych gospodarzy plantacja pomidorów na większą skalę nie przynosi pożądanych wyników, a w wielu wypadkach daje nawet poważny deficyt. W Hrabnikach nprz. (pod Nowogródkiem) pewien predsiębiorca zasadził w tym roku 5.000 krzewów pod dozorem doświadczonego ogrodnika. Tymczasem okazuje się, że sprzedaż ppmdiorów z tych 5 000 krzaków przyniesie najwyżej 500 zł. a to przede wszystkim z tego względu, że wahzywa w Nowogródku znacznie później dojrzewają niż w takich Koreliczach, Iwiu, czy Delatyczach. Podobnie przedstawia się sprawa z ogórkami, rzodkiewką i innymi warzywam. Nowogródzianie nie mogą wytrzymać konkurencj z ogrodnikami z Korelicz czy nawet ze Wsielubia. Inna tam ziemia, inny klimat.

BARANOWICKA

— **Wypoczynek na torach kolejowych skończył się śmiercią dwojga dzieci.** — Dwu pastuchów ze wsi Chrysty, gm. nowomyskiej, bawiąc się na torach kolejowych, zrobili między sobą ciekawy zakład, który z nich wytrzyma dłużej na torze kolejowym przed nadchodzącym pociągiem. Urządzili więc sobie formalny wypoczynek na torach kolejowych i czekali pociągu. Pociąg tymczasem nadszedł tak nagle że żaden z pastuchów nie miał już możności ratowania się ucieczką i obaj znaleźli się pod kołami pociągu i ponieśli śmierć na miejscu. Są to Kalosza Aleksander lat 11 ze wsi Lichosielce gm. Wolna i Połujan na lat 13 ze wsi Tuchowicze, gm. krzywoszyńskiej, obaj wyżej wymienieni byli na służbie przy doglądaniu bydła u gospodarzy wsi Chrysty.

— **NOŻOWNICTWO. W drodze przy torach kolejowych koło wsi Zarzecze, gm. Darewo wybuchła onegdaj ostra sprzeczka pomiędzy 13-letnim Anańko Wincentym i 15-letnim Białosiewiczem Mieczysławem w której wyniku Białosiewicz ugodził nożem kuchennym Anańkę w plecy. Chłopca rannego odwieziono do miejsca zamieszkania we wsi Rusinach.**

— **NOWA OFIARA KĄPIELI W SZCZARZE. W czasie kpieli w rzece Szczarze utonął w tych dniach Szejko Sergiusz lat 18 ze wsi Safroslele gm. niedźwiedzkiej.**

NIEŚWIESKA

— **SPŁONĄŁ APARAT KINOWY. W nieświeskim kinie spłonęła cała aparatura dźwiękowa na skutek złych izolacyj i nad[illegible]nego rozgrzania się. Ogień złokalizowano.**

Zamordował teścia bo nie wypłacił posagu

Piotr Marynowicz z pod Pińska w 37 roku ożenił się z córką pewnego gospodarza ze wsi Drywiany. Przyrzeczono mu posag. Narazie zwlekano z dotrzymaniem obietnicy. Następnie w ogóle nie zwracano uwagi na żądania Marynowicza. Wtedy zawiedziony mąż porzucił żonę i wrócił do rodziców. Spotkało go niemiłe przyjęcie. Powrócił więc do teścia i ponowił żądania.

Odmówiono.

Tegoż wieczoru (stało się to we wrześniu ub. r.) teść Marynowicza został zamordowany.

Zbrodni dokonał zięć Piotr Marynowicz, przy pomocy brata Bazylego.

Sąd Okięgowy w Pińsku, 20 stycznia br. skazał Piotra Marynowicza na bezterminowe więzienie, brata jego na 10 lat.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie zmniejszył Piotrowi Marynowiczowi karę do lat 15. Bazylemu zmniejszono wymiar kary do 5 lat.

Bronił adwokat Ejdrygiewicz. (c).

ŚWIĘCIAŃSKA

— KOSZTY BUDOWY SZKOŁY POWSZ. w Dukształach zgodnie projektu sięgają 50 tys. złotych, a nie 10 tys. jak to onegdaj, wskutek przeoczenia podano w artykule „Inwestycje na terenie pow. święciańskiego".

DZIŚNIEŃSKA

— **Już są kredyty zbożowe.**

Celem zapobieżenia zniżce cen na ziemiopłody przez zwiększoną podaż na rynek w okresie pożniwowym, oraz dla uniknięcia wyczerpania zapasów płodów rolnych w gospodarstwach, Państwowy Bank Rolny przystępuje do rozprowadzenia na większą skalę kredytów zastawnych pod zastaw zboża. W związku z tym w dniu 10 bm. w Głębokiem odbyła się konferencja przedstawicieli instytucji kredytowych z terenu powiatu dziśnieńskiego z udziałem Dyrektora Państwowego Banku Rolnego Maculewicza, Przedstawiciela Wileńskiej Izby Rolniczej inż. Strzałkowskiego i wicestarosty dziśnieńskiego mgr. Antoniego Rudzińskiego. W wyniku tej konferencji ustalono kredyt zbożowy dla powiatu dziśnieńskiego w wysokości zł 164.400. Zainteresowani tym kredytem rolnicy winni się zwracać bezpośrednio do Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych, kas Stefczyka, Banków Spółdzielczych w Głębokiem i Dokszycach oraz Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Głębokiem. Spłata kredytu jest w 6-ciu ratach miesięcznych poczynając od miesiąca stycznia 1940 roku.

Wileński cech rzemieślczy współorganizuje Wystawę meblarską

W związku z wzmianką prasową o Wystawie Meblarskiej, która ukazała się ostatnio w dziennikach wileńskich, Dyrekcja Targów Północnych wyjaśnia, że Wystawa ta organizowana jest przez Izbę Rzemieślniczą w Wilnie, przy współudziale Cechu Stolarzy, Bednarzy i Tapicerów Chrześcijan w Wilnie.

RADIO

WILNO

CZWARTEK, dnia 17 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Koncert poranny. 8,20 Pogadanka sportowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Koncert popularny. 14,00 Muzyka lekka. 14,40 Kronika sportowa. 14,45 Zagadka literacka dla młodzieży. 15,05 Muzyka popularna. 15,4[illegible] Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Utwory fletowe w wykonaniu F. Tomaszewskiego. 16,45 Fotografia amatorska — pogadanka. 17.00 Pod niebem Hiszpanii. 17,30 Jak powstaje papier z drzewa — pogadanka inż. B. Tekielskiego. 17,40 Pieśni Debussy'ego de Falla i Szymanowskiego w wyk. Heleny Woynarowskiej. 18.00 Opowieść o Schubercie — 4-ta audycja. 19,00 Wielkie włóczęgi morskie: „W kręgu legend i mgieł" 19,20 Przy wieczerzy. 19,40 Skrzynkę ogólną prowadzi T. Łopalewski. 19.50 D. c. Przy wieczerzy. 20,15 Praca peowiaczek i kurierek — pogadankę wygłosi W. Pełczyńska. 20.25 Jak zbudować dom ludowy? — pogadanka A. Olechnowicza. 20.35 Poranek rolniczy prowadzi inż. R. Węckowicz. 20.4[illegible] Audycje informacyjne. 21,00 Muzyka dwufortepianowa. 21,30 Na polach pop[illegible]w — słuchowisko poetyckie Aleksandra Rymkiewicza. 22,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 18 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Kłopoty i rady: Jak to ukryć zdobyty skarb. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13,10 Koncert rozrywkowy muzyki amerykańskiej. 14,00 Melodie z filmów. 14.40 Wileńskie wiadomości sportowe. 14,45 Bohaterowie przestworzy: „Lot nad oceanem" pogadanka dla młodzieży Leona Korowajczyka. 15.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej po ddyrekcją W. Szczepańskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital organowy Jana Kucharskiego. 16,45 Rozmowa z chorymi. 17,00 Baśnie starożytne. 17.30 Wycieczki i spacery prowadzi L. Szestakowski. 17.35 Muzyka z płyt. 18,00 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 18.25 Kwartety Beethovena. 19.00 „Kipling, poeta brytyjskiego imperium" — szkic. 19.20 Stany Zjednoczone jako teren polskiej ekspansji kulturalnej — pogadanka Stanisława Szpinalskiego. 19.30 Przy wieczerzy — koncert. 20.15 Rezerwa. ści i komunikaty. 23,05 Zakończenie progr. 20.25 Przed siewami ozimin — pogadanka dla rolników inż. W. Kulikowskiego. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. 22,20 Humanizm literatury francuskiej — szkic literacki. 22,40 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera z Gdyni. 23,00 Ostatnie wiadomo-

BARANOWICZE

CZWARTEK, dnia 17 sierpnia 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 „Rewelersi" (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 „Wagner, Brahms i Ryszard Strauss" (koncert z płyt). 17.00 Pod niebem Hiszpanii (płyty z Wilna). 17.30 „Jak powstaje papier z drzewa" (pogadanka z Wilna). 19.20 Recital śpiewaczy Józefa Arcimowicza (baryton). 19.40 „Motywy polskie" (koncert z płyt). 20.25 „Ziemia przed uprawą pod ozimnę" — pogadanka Szatkowskiego. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi.

PIĄTEK, dnia 18 sierpnia 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Muzyka rozrywkowa (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 „Muzyka północy" (koncert z płyt). 17.00 Baśnie starożytne (płyty z Wilna). 17.30 „Ze świata" (muzyka z płyt) — „Tańce ludowe". 17.45 Gawęda ze słuchaczami — dyr. Zbigniew Gis-Bankiewicz. 20.25 Pogadanka weterynaryjna: „O morzysku u koni" — dr Feliks Anczykowski. 20.35 Wiadomości dla naszej

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Ostatnie przedstawienie „Damy od Maksyma".** Dziś, we czwartek dnia 17 bm. nieodwołalnie po raz ostatni w bieżącym sezonie ukaże się świetna pełna humoru i zabawnych sytuacyj komedia muzyczna pt. „Dama od Maksyma" w obsadzie premierowej.

— Jutro, w piątek dnia 18 bm. o godz. 20 ej „**Szkarłatne róże**".

— Dziś we czwartek dnia 17 bm. Teatr Objazdowy gra w Nowogródku współczesną komedię Krzemieńskiego „Niezawodny system" w premierowej obsadzie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Dzisiejsza premiera „Dzwony z Corneville".** Dziś, o godz. 8 m. 15 wchodzi na repertuar teatru posiadająca pierwszorzędne walory muzyczne klasyczna operetka R. Plancuett'a w 4 aktach „Dzwony z Corneville".

Obsadę ról głównych tworzą: Nochowiczówna Dobrzanka, Karasiewiczówna, Dobra, Wineckl, Folański, Koszela, Jankowski, Romanowski i inni. Reżyseria B. Folańskiego. Kierownictwo muzyczne świetnego dyrygenta F. Kowalika. Dekoracje E. Grajewskiego.

Pociąg zabił dwóch pastuszków

Na szlaku kolejowym Słonim — Baranowicze na 209 kilometrze pociąg osobowy zdążający do Baranowicz zabił pastuczków: Jana Poljana lat 13, w-ca wsi Tuchowicze gm. Krzywoszyn i Aleksandra Kałoszę lat 12, m-ca wsi Lichosielce. Przyczyną wypadku podobno własna nieostrożność chłopców.

MARY RICHMOND 66

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lilian Crane i porwania jej córki, Hardinge [illegible] stwierdził że z szajką nieuchwytnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczona, Elżbieta Con[illegible]. Po[illegible] ją [illegible]dzić. Wreszcie mając dostateczne dowody je udziału w zbrodniach, chce z niej wydobyć informacje o pozostałych wspólnikach. Wobec oporu Elżbiety aresztowuje ją na podstawie sfałszowanego rozkazu aresztowania, aby ją nastraszyć i zmusić do zeznań. Jednakże w drodze do Aucland'u Elżbiecie udało się wykraść pod stępem Hardinge'owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

(Dalszy ciąg).

Wszystkie okiennice były zamknięte, z czego należało wnioskować, że Miller wyjechał nagle. Hardinge spróbował otworzyć drzwi wejściowe, ale były zamknięte. Zadzwonił więc i czekał, ale nikt nie wyszedł. Tak, najwyraźniej: cały dom opustoszał. Jak mówił Jimmy Carter: wszyscy „dali nogę"! Piotr obszedł więc dom dookoła i spróbował drzwi kuchennych: były zamknięte na kłódkę.

— Hm — pomyślał — ten łotr zabezpieczył się przed najściem złodziei w czasie swej nieobecności. Mógłbym się dostać do domu, ale nie mam narzędzi, i myślę, że szkoda byłoby czasu. Lepiej zaczekam chwilę: nie należy zbytnim pośpiechem psuć roboty. W takiej sprawie, cierpliwość popłaca.

Ciekawość pchnęła go w stronę laboratorium. Ale idąc, oglądał się, czy nie zobaczy nagle tych strasznych psów. Zbyt świeżo miał w pamięci ciężką przeprawę z nimi.

Ku swemu zdziwieniu stwierdził, że drzwi do laboratorium były uchylone. Dziwne, doprawdy bardzo dziwne. — Wydało się niewiarogodne, że doktór Miller, tak dbały o to, by nikt tu nie zajrzał, teraz zostawił swe laboratorium na pastwę każdego, kto by chciał zaspokoić swą ciekawość! Co to mogło znaczyć? Czy była to zasadzka? Wyjął rewolwer i ostrożnie pchnął drzwi. Nie było żadnych przeszkód. Zachęcony ciszą i pozornym opuszczeniem, Hardinge wszedł do środka. Więc tak wyglądało owo zazdrośnie strzeżone laboratorium? Podłużna sala, bardzo wysoka, w sufit była wprawiona olbrzymia szyba. Na środku sali stał dziwny stół, bardzo podobny do stołu operacyjnego. Przy jednym końcu znajdował się jakiś skomplikowany aparat na trójnogu, coś w rodzaju radia, ale zamiast jednego przewodu, połączony był z najróżniejszymi punktami sali, całą siecią drutów, mocno naciągniętych. Na stole — duży tygiel z jakimś zielonkawym płynem, retorta, kilka kwadratowych płytek azbestowych i dwie rozbite próbówki. Na drewnianych półkach pod ścianami pełno było instrumentów, których przeznaczenia Hardinge nie znał i mógł tylko domyślać się mgliście. W najdalszym rogu, oparte o ścianę, stały dwa pudła z mumiami. Zielonkawe światło, padające z góry, nadawało im pozory dziwnie niesamowite. Podszedł i próbował podnieść wieko jednej z tych trumien. — Ale było niezmiernie ciężkie i musiał się porządnie wysilić, zanim go uchylił. Nieprzyjemny, piżmowy zapach uderzył w jego nozdrza, i zanim opuścił wieko, dostrzegł spowitą w tkaniny mumię.

— Phi! — mruknął do siebie. — Jak może człowiek interesować się podobnymi paskudztwami! Ale ten Miller sam robi wrażenie zabalsamowanego trupa.

Odgłos jakiś, przypominający żałosne westchnienie, przeleciał po sali. Odwrócił się szybko i zobaczył to, co przeoczył wchodząc: za drzwiami wisiało kilka klatek żelaznych, a w nich 2 psy i k[illegible]. Jeden piesek, mały, dwuletni może, nie miał żadnej rany i zaczął wesoło merdać ogonkiem, gdy Hardinge zbliżył się do klatek. Ale drugi pies i kot!... Detektyw odczuł przykry dreszcz, a krew zawrzała w nim z oburzenia. Leżały nawpół żywe, zupełnie bezwładne okropnie pokaleczone. W oczach, powleczonych szklistą powłoką, wyczytał tyle bólu, że wściekłość szarpnęła jego sercem. Zrozumiał, że nie było dla nich żadnego ratunku, zbyt wiele tortur im zadano! Czyż rzeczywiście nie można nic dla nich uczynić? Chyba ostatni akt litości człowieka dla zwierzęcia, które cierpi. Hardinge nie wahał się ani chwili, nie zastanawiał się nad tym, że nierozsądny i niebezpieczny jest taki krok, że doktór Miller miałby podstawę do wytoczenia przeciw niemu skargi sądowej! Podniósł rewolwer i przycisnął spust ruchem zdecydowanym. Rozległy się dwa wystrzały i nieszczęśliwe ofiary wiedzy ludzkiej znalazły uspokojenie. Towarzysz ich zaszczekał przeraźliwie. Hardinge otworzył klatkę i wydobył go z niej. Piesek skulił się przy jego piersi i zaczął lizać czerwonym językiem ręce swego wybawcy.

W tej chwili Hardinge poczuł, że ktoś go obserwuje. Rozejrzał się po laboratorium, podszedł nawet do drzwi i wyjrzał do ogrodu, ale nie było nikogo. A jednak mógłby przysiąc, że przyglądały mu się jakieś niewidzialne oczy! Boże! Cóż za diabelski przybytek! Zdecydował, że najlepiej będzie odejść stąd jak najprędzej. Dalsze poszukiwania nie doprowadzą do niczego! Pozostawił drzwi, jak były przed jego przyjściem, lekko uchylone, i wyszedł na aleję nie wypuszczając psa z rąk. Dom i park były nadal ciche i puste, bez najmniejszych więc przeszkód dotarł do bramy. Mimo woli odetchnął z ulgą, gdy znalazł się na ulicy.

A więc doktór powiedział prawdę! Rzeczywiście przeprowadzał jakieś doświadczenia z dziedziny wiwisekcji! Ale im dłużej Hardinge zastanawiał się nad tym, tym pewniejszy był, że to nie zwierzęta jęczały owej pamiętnej nocy. Był to jęk istoty ludzkiej. Jakim potworem moralnym musiał być ten Miller! Jednak na pozór robił wrażenie takiego spokojnego uprzejmego starszego pana, tak starał się przypodobać i twarz jego miała wyraz takiej łagodności! Wiwisekcja! Uf! Nie ma chyba nic potworniejszego! Biedne stworzenia!

(D. c. n.)

Kurjer Sportowy

W niedzielę gramy z Legią

Zbliża się coraz bardziej termin drugiego meczu finałowego o wejście do Ligi. WKS Śmigły pierwsze spotkanie przegrał ze Śląskiem 1:2 Teraz zaś walczyć będzie na własnym boisku z Legią z Poznania.

Legja poznańska ma wyraźnego pecha. Od kilkanastu już bowiem lat walczy rok rocznie o wejście do Ligi i stale odpada w decydujących rozgrywkach. W tym roku poznańczycy nie potrafili wygrać z Junakiem, który w opinji znawców uchodzi za najsłabszy zespół. Legja starać się będzie niewątpliwie swoje niepowodzenie naprawić i może to odbić się na naszej skórze. Bądźmy jednak spokojni. WKS Śmigły na własnym boisku jest drużyną bardzo twardą.

Mecz WKS Śmigły z Legją odbędzie się w niedzielę 20 sierpnia w Wilnie na boisku reprezentacyjnym przy ul. Werkowskiej.

Legja do Wilna przyjedzie w następującym składzie. Kwiatkowski, Walczak I, Skibski, Kniaź, Skowroński, Bilewicz, Walczak II, Pikulik, Mikołajewski II, Przybyłowicz i Markiewicz.

Widzimy, że w drużynie tej mieć będziemy dwuch znajomych graczy, a mianowicie: Skowrońskiego i Bilewicza.

Mecz z Legją zapowiada się bardzo ciekawie. WKS Śmigły spotkanie to powinien koniecznie wygrać gdyż w przeciwnym razie stracimy szanse wejścia do Ligi.

Wioślarze WKS Śmigły na czele punktacji P. Z. T. W.

Po regatach o mistrzostwo Polski tabelka punktacyjna klubów wioślarskich przedstawia się następująco: 1) AZS Kraków — 341, 5pkt. 2) AZS Poznań—252 pkt. 3) AZS Warszawa 247 pkt. 4) WKS Śmigły Wilno — 197 pkt. 5) KPW Bydgoszcz.

Z klubów wileńskich na 24 miejscu znajdujemy z 16 pkt. WKS Grodno, a Wil. Tow. Wioślarskie na 25 miejscu z 14 pkt, AZS Wileński jest na 26 miejscu z 12 pkt. a Policyjny Klub Sportowy na 31 miejscu z 4 pkt.

Widzimy, że jedynie tylko wioślarze W K S Śmigły przedstawiają wartość sportową w znaczeniu ogólnopolskich wyników sportowych.

Trzeba pamiętać, że wilnianie startują w Amsterdamie na regatach o mistrzostwo Europy będą mogli swoją pozycję jeszcze poprawić. Ponadto na jesieni będą regaty międzyklubowe na Wilji, które niewątpliwie również przysporzą trochę punktów WKS Śmigły. Słowem Wilno nie powinno znaleść się poniżej pierwszej punktowanej „piątki" najsilniejszych klubów wioślarskich w Polsce.

W punktacji klubów kobiecych AZS Wileński dzięki Keplównie znajduje się na trzecim miejscu mając 45 pkt. tyle co i Warszawski Klub Wioślarek znajdujący się na drugim miejscu. Wśród wioślarek na pierwsze miejsce wybił się wioślarski klub z Grudziądza, mając 54 pkt. Jeżeli Keplówna potrafi w tym sezonie wygrać jeszcze dwa biegi, to kto wie czy AZS Wileński nie wybije się na pierwsze miejsce.

Bokserzy trenują w Grandziczach.

18 bokserów wileńskich wyjechało do Grandzicz pod Grodno gdzie odbywać się bedzie kurs treningowo-kondycyjny dla sportowców z Wilna, Grodna i Białegostoku. Kurs trwać będzie dwa tygodnie. Inicjatorem tego kursu jest płk. M. Janowski — kierownik Okręgowego Urzędu W. F. P. W.

Kierownikiem kursu bokserskiego został Motorski.

Przyjadą kolarze z Warszawy.

Za kilkanaście dni nastąpi już start do tegorocznego wielkiego wyścigu kolarskiego Wilno — Narocz — Wilno. Wyścig ten odbędzie się 2 i 3 września na trasie łącznej długości 220 km.

Przygotowania techniczne zaczynają dobiegać końca. Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów czyni ze swej strony usilne starania, żeby impreza ta wypadła rzeczywiście pierwszorzędnie.

Głównymi organizatorami wyścigu są: pp. Mec. Wł. Lityński, W. Andrukowicz, Br. Rydlewski, Edward Urniaż, kpt. Dubikajtis i wielu innych.

Ciekawe jest, że z prowincji zgłasza się sporo kolarzy. Przypominamy, że zgłoszenia kierować trzeba do p. W. Andrukowicza w Wilnie, ul. Zamkowa 10, który udziela jednocześnie szeregu informacyj dotyczących tej wielkiej i doskonale zapowiadającej się imprezy.

Dobrze się stało, że prezes Polskiego Związku Kolarskiego p. dyr. Gołębiowski przyobiecał przysłać z Warszawy kilku kolarzy oraz ofiarować nagrodę przechodnią. Delegat wileński p. Br. Rydlewski będąc w Warszawie załatwił pomyślnie kilka ważnych spraw.

Kolarze biorący udział w wyścigu nad j. Narocz umieszczeni będą w schronisku Ligi Popierania Turystyki, która przyobiecała przyjść sportowcom z pomocą.

Sygnatura: Km. 232/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, I-go rewiru, Stanisław Paderewski mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Baranowiczach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika(czki) Maśki Dyonizego nieruchomości położonej w Baranowiczach przy ul. Hołówki Nr 45, składającej się z domu oraz placu, Nr hipot. 193.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6000, cena zaś wywołania wynosi złotych 4500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest zożyć rękojmię w wysokości zł 600. Na podstawie Rozp. Min. Spr. Wewn. (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 360) przystępujący do przetargu, oprócz krewnych i powinowatych I i II stopnia, winien przedstawić zezwolenie wojewody nowogródzkiego na prawo nabycia nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Baranowiczach, ul. Reytana.

Dnia 9 sierpnia 1939 r.

Komornik
STANISŁAW PADEREWSKI

Sygnatura: Km. 604/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Oszmianie Michał Paszuk, mający kancelarję w Oszmianie, ul. Św. Duska Nr 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 września 1939 r. o godz. 10 rano w Smorgoniach przy ul. Wileńskiej Nr 4 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Pawła Komara, składających się z obuwia, kaloszy, śniegowców, wagi 5 kg, urządzenia sklepowego, szafy, etażerki itp., oszacowanych na łączną sumę zł 1.577 gr 50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 12 sierpnia 1939 r.

Komornik
MICHAŁ PASZUK

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckí — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5. Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł.. za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Wydaw. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 38